

Publiczne przestaną być patologiczne?

1 sierpnia 2014

Sejmowa podkomisja przyjęła projekt zmian w prawie zamówień publicznych. Zawiera on m.in. zapis, że w zamówieniu może się znaleźć warunek, by osoby pracujące przy wykonaniu określonej usługi były zatrudnione na umowę o pracę.

Wyborcza.biz przypomina, że w trakcie sporów między Poczta Polska a Polską Grupą Pocztową w sprawie przetargu na obsługę sądów pojawiały się zarzuty, że zwycięzca, tj. PGP, zatrudnia ludzi na umowach cywilnoprawnych. Wiele emocji wzbudził także „przetarg” z początku tego roku na woźnych sądowych w Szczecinie. Kandydaci mieli zaproponować własne wynagrodzenie, przy czym w warunkach nie zapisano, że nie może ono być niższe niż płaca minimalna.

„Zamawiający będzie miał możliwość opisanie w specyfikacji wymagań dotyczących tzw. klauzul społecznych” – wyjaśnia Dariusz Ziemiński, specjalista prawa zamówień publicznych. „Będą one zawierały np. możliwość wprowadzenia warunku, aby osoby wykonujące usługi były zatrudniane przez wykonawcę lub podwykonawcę na podstawie umowy o pracę”. Zapisu nie będzie można w prosty sposób omijać. „Rozwiązanie to wzmocniono tym, że także w specyfikacji zamawiający musi określić rodzaj czynności, które będą wykonywały osoby zatrudnione na podstawie umowy o pracę” – dodaje Ziemiński. Zamawiający prace budowlane będzie mógł zastrzec, że np. montaż systemów elektrycznych i hydraulicznych ma być wykonany przez pracowników etatowych.

W propozycji nowych przepisów zdefiniowano precyzyjnie, kiedy trzeba przeprowadzić postępowanie wyjaśniające dotyczące „rażąco niskiej ceny”. Przykładem skutków stosowania filozofii najniższej ceny była sprawa chińskiego konsorcjum COVEC

budującego dwa odcinki autostrady A2 z Łodzi do Warszawy, które ostatecznie nie dokończyło robót i pozostawiło ponad 110 mln zł niezapłaconych faktur dla podwykonawców. Teraz będzie możliwe prowadzenie postępowania wyjaśniającego, kiedy oferowana cena będzie o 30 proc. niższa od szacowanej wartości zamówienia albo od średniej arytmetycznej złożonych ofert. W takim przypadku najtańszy oferent będzie musiał dowieść, że jest w stanie wykonać prace za taką niską cenę, m.in. składając precyzyjne objaśnienia dotyczące stosowanych technologii, oszczędności czy projektów.

Ograniczone zostanie także samo stosowanie najniższej ceny jako jedynego kryterium przetargu. Przetarg rozstrzygany tylko w oparciu o cenę będzie możliwy tylko w przypadku, gdy przedmiot zamówienia jest „ogólnodostępny”.

Źródło: [Nowy Obywatel](#)